

Małgorzata Solarz

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

UPADŁOŚĆ OSÓB FIZYCZNYCH JAKO NOWA INSTYTUCJA W POLSKIEJ GOSPODARCE

Streszczenie: Upadłość konsumencka jest prawnie uregulowana w wielu krajach. W Polsce stosowne przepisy pojawiły się kilka miesięcy temu. Zawarto je w ustawie z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Przepisy te stanowią, że niewypłacalna osoba fizyczna raz na dziesięć lat może ogłosić upadłość. W ramach postępowania upadłościowego sąd ustanawia plan podziału likwidowanego majątku dłużnika oraz pięcioletni plan spłaty długów. Ma to na celu częściowe zaspokojenie zobowiązań wierzycieli oraz umorzenie pozostałego zadłużenia konsumenta.

Słowa kluczowe: nadmierne zadłużenie, upadłość konsumencka, prawo upadłościowe

1. Wstęp

W wielu krajach na świecie już od dawna obowiązują przepisy prawne dotyczące upadłości konsumenckiej, będącej efektem nadmiernego zadłużenia osób fizycznych. W Polsce stosowne regulacje weszły w życie wiosną 2009 r. Głównymi przesłankami, które przemawiały za wprowadzeniem ich w kraju są szybko rosnące zadłużenie osób prywatnych i symptomy spowolnienia gospodarczego, mogące skutkować pogorszeniem się relacji dochody–wydatki w budżetach gospodarstw domowych. W listopadzie 2008 r. prawie 1,26 mln Polaków zalegało z płatnościami wobec banków, kontrahentów lub firm dostarczających usługi masowe średnio na kwotę 6425 zł. Tylko w ciągu 15 poprzednich miesięcy średnie zaległe zadłużenie wzrosło o 1425 zł, czyli o 28% [3, s. 4]. Wobec powyższego podjęty w niniejszym artykule problem upadłości osób fizycznych jest niewątpliwie nowy i ważny zarówno dla teorii ekonomii, jak i dla praktyki życia codziennego.

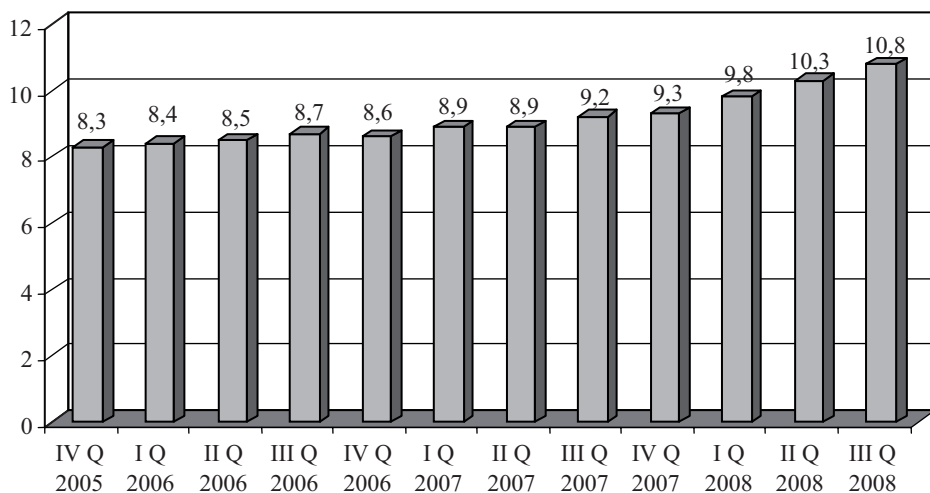
2. Pojęcie nadmiernego zadłużenia i upadłości osób fizycznych

Współcześnie dla niejednego polskiego gospodarstwa domowego kredyty stały się powszechną metodą zarządzania budżetem domowym, zwłaszcza poprzez karty kre-

dytowe. Wystarczył niedługi okres hossy gospodarczej, wzrostu zarobków, niskiej inflacji i malejących kosztów obsługi kredytów, aby mentalność Polaków się zmieniła. Już nie z oszczędności, ale z pożyczek i kredytów finansują oni zarówno swoje wydatki inwestycyjne (mieszkanie), jak i wydatki konsumpcyjne (odzież, prezenty świąteczne, wakacje). Dane Narodowego Banku Polskiego pokazują, że na koniec grudnia 2008 r. wartość zadłużenia osób fizycznych, które posiadają kredyty hipoteczne, wzrosła do 192,1 mld zł. Przyrosty nominalne wartości kredytów wskazują na tylko nieco słabnące zainteresowanie gospodarstw domowych kredytami mieszkaniowymi, ale w zamian coraz większe – kredytami konsumpcyjnymi. Zadłużenie z tytułu pożyczek konsumpcyjnych (kredyty gotówkowe, ratalne i samochodowe) zwiększyło się nominalnie o 2,5 mld zł, czyli jest to o niemal 1 mld zł więcej aniżeli rok wcześniej. Do tego należy jeszcze dodać długi na kartach kredytowych, które na koniec 2008 r. były o 0,5 mld zł wyższe niż w roku ubiegłym i sięgnęły aż 12,5 mld zł. Tylko w ciągu poprzedniego roku kredyty zaciągnięte za pośrednictwem „plastikowych pieniędzy” zwiększyły się o 3,7 mld zł, co świadczy o tym, że kryzys światowy nie wystraszył Polaków, którzy chętnie wydawali pieniądze na zakupy. Co więcej, w roku bieżącym, zdaniem analityków, można spodziewać się dalszego, podobnego przyrostu zadłużenia z tytułu kart kredytowych aż do poziomu 16-17 mld zł [7].

Wartość kredytów udzielonych przez banki gospodarstwom domowym dynamicznie wzrasta – dość wskazać, że w 1997 r. wynosiła ok. 31 mld zł, 5 lat później była bliska 90 mld zł, a obecnie przekroczyła 300 mld zł. Niemniej jednak zmiana stylu życia czy wzrost wskaźników zadłużenia nie stanowiłyby najmniejszego problemu, pod warunkiem że zaciągane przez klientów kredyty byłyby terminowo obsługiwane. Niestety, coraz częściej dochodzi do sytuacji, w której można mówić o **nadmiernym zadłużeniu**, tj. gdy dłużnik traci w sposób trwały możliwość spłacenia wszystkich swoich długów lub gdy istnieje poważne zagrożenie, że nie będzie w stanie tego zrobić w momencie upływu terminu spłaty [15, s. 189]. Procentowo najwięcej nadmiernie zadłużonych gospodarstw domowych jest w Stanach Zjednoczonych (12,7%), w Europie przodują Niemcy (8,1% wszystkich niemieckich gospodarstw domowych ma problemy ze spłatą długów). W Polsce, jak wynika z wyliczeń firmy InfoMonitor (zbiera dane o złych długach), prawie 1,2 mln osób ma bardzo poważne kłopoty ze spłatą zadłużenia, co stanowi blisko 3% ogółu obywateli [3, s. 4]. Bezwzględna wartość zagrożonych należności bankowych od osób prywatnych w grudniu 2008 r. wyniosła ponad 10 mld zł. Przyrost ten (r/r) – przekraczający 600 mln zł – był największy w historii (rys. 1). Ponadto zjawisko to zdaniem analityków bankowych w najbliższym roku może przybrać na sile ze względu na prognozowany wzrost bezrobocia, a tym samym rosnące trudności ze spłatą zadłużenia [10, s. 8].

Osoba prywatna, która praktycznie nie ma już szans na samodzielną spłatę swoich długów, coraz bardziej popada w pętlę zadłużenia. Wierzyciele bez końca naliczają odsetki, potem odsetki od odsetek, opłaty za windykację i prowizje. Te



Rys. 1. Zagrożone należności banków od osób prywatnych (w mld zł)

Źródło: [13, s. 24].

obciążenia dodatkowo powiększają wartość zadłużenia i powodują, że dłużnik do końca życia nie jest w stanie spłacić wszystkiego. Takiej osobie może pomóc instytucja **upadłości konsumenckiej**, której przedstawieniu poświęcony został niniejszy artykuł. Z chwilą ogłoszenia upadłości konsumenckiej banki i inni wierzyciele (np. operatorzy telekomunikacyjni czy dostawcy prądu) nie mogą już naliczać żadnych dodatkowych opłat i odsetek [11, s. 19]. Wszystkie długi są spisywane, sprawdzane i zatwierdzane przez sąd, odbywa się to zgodnie z ustawową procedurą, która szczegółowo zostanie przedstawiona dalej. Dzięki temu postępowaniu osoba zadłużona ma świadomość, komu i jak dużo pieniędzy jest winna. Ma też gwarancję, że po częściowej lub pełnej spłacie długów będzie mogła zacząć nowe życie bez kolejnych odsetek i komorników.

3. Przyczyny nadmiernego zadłużenia osób fizycznych

Liczne badania socjologiczne przeprowadzone w różnych państwach członkowskich Unii Europejskiej wskazują na następujące przyczyny nadmiernego zadłużenia [6, s. 77]:

- bezrobocie i pogorszenie się warunków pracy,
- zmiany w strukturze gospodarstwa domowego, np. rozwód, śmierć współmałżonka, nieplanowane narodziny dziecka, niespodziewana konieczność wsparcia osób starszych lub niepełnosprawnych, choroba lub wypadek,
- niepowodzenie samodzielnej działalności gospodarczej lub bankructwo małych przedsiębiorstw rodzinnych,

- wzrost stóp procentowych, którego negatywne efekty odczuwalne są przede wszystkim w przypadku kredytów długoterminowych, takich jak kredyty mieszkaniowe,
- kampanie reklamowe zbyt nakłaniające do konsumpcji, zaciągania łatwych kredytów oraz podwyższania swojego statusu,
- nieumiejętne zarządzanie budżetem domowym,
- celowe ukrywanie przez klienta informacji umożliwiających instytucjom finansowym oszacowanie jego wypłacalności,
- nadmierne korzystanie z kart kredytowych, kredytów odnawialnych i innych wysoko oprocentowanych form kredytów osobistych,
- zaciąganie, szczególnie przez osoby o niskich dochodach, kredytów na rynku nieformalnym, z lichwiarskimi odsetkami,
- zaciąganie kredytów używanych do spłacania innych kredytów – efekt „kuli śniegowej”.

Nie ma wątpliwości, że na stan budżetów domowych polskich rodzin negatywnie wpływają rosnące czynsze za mieszkanie czy wyższe ceny prądu, który w zeszłym roku podrożał o kilkanaście procent. Jednak w ostatnich dwóch latach szczególnego znaczenia nabrała czwarta z wyżej wymienionych przyczyn. Z obliczeń portalu Comperia.pl [1], wynika, że od marca 2007 r. do grudnia 2008 r. oprocentowanie przeciętnego kredytu hipotecznego w złotych wzrosło z 5,25 do 8,17%. Oznacza to, że statystyczny Kowalski, który dwa lata temu pożyczył na mieszkanie ok. 200 tys. zł na 30 lat, pod koniec grudnia 2008 r. musiał uregulować ratę w wysokości 1491 zł, podczas gdy w momencie zaciągania długu wynosiła ona 1100 zł, co stanowi wzrost o prawie jedną trzecią. W styczniu bieżącego roku nieco polepszyła się sytuacja kredytobiorców posiadających kredyty złotowe (7,41%), jednak drastycznie wzrosły koszty obsługi kredytów walutowych, szczególnie we franku szwajcarskim. Stało się to nie za sprawą wzrostu oprocentowania, to bowiem zmieniło się nawet na korzyść kredytobiorców o 0,20%, ale na skutek osłabienia się polskiego złotego względem walut obcych. Na koniec listopada 2008 r. średni kurs franka szwajcarskiego w NBP sięgał prawie 2,43 zł, miesiąc później było to już 2,8 zł, natomiast na początku lutego powyżej 3,0 zł. Rosnące zadłużenie ma oczywiście poważne indywidualne skutki. Posiadacz mieszkania kupionego za kredyt walutowy może mieć teraz problem z jego sprzedażą, bo zadłużenie policzone po wyższym kursie może się okazać wyższe niż wartość nieruchomości. To także rodzi ryzyko, że bank upomni się o dodatkowe zabezpieczenie, skoro obecne mieszkanie nie wystarcza już na pokrycie kredytu [7].

Przyczyn nadmiernego zadłużenia jest wiele, większość z nich ma charakter niezależny bezpośrednio od pożyczkobiorcy, choć nie należy tu w żadnej mierze umniejszać winy osób fizycznych, które w nieumiejętny sposób zarządzają własnym budżetem domowym i doprowadzają tym samym do nadmiernego zadłużenia.

4. Procedura upadłościowa osób fizycznych

O wprowadzeniu upadłości konsumenckiej w Polsce mówiło się od wielu lat, napisano kilka projektów ustaw, zajmowały się nią sejmy trzech kolejnych kadencji. W końcu owocem tych prac stała się nowela z 5 grudnia 2008 r. do ustawy z 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze [16]. Zamieszczone w niej przepisy o tzw. upadłości konsumenckiej stały się nową instytucją w polskiej gospodarce. Umożliwiają one ogłoszenie upadłości osobie fizycznej, ale wyłącznie takiej, do której nie mają zastosowania artykuły traktujące o upadłości przedsiębiorców. Do osób prowadzących gospodarstwo rolne przepisy działu II części I mają zastosowanie, choć w ograniczonym zakresie, albowiem w art. 6 ust. 5 postanowiono, iż osobie fizycznej prowadzącej gospodarstwo rolne upadłości ogłosić nie wolno. Najwyraźniej uznano, że brak wyłączenia zawartego w przepisie art. 6 ust. 5 spowodowałby możliwość ogłoszenia upadłości osobie prowadzącej gospodarstwo rolne. Zatem wnioskując *a contrario*, ustawodawca przyznał rolnikowi status przedsiębiorcy. W przeciwnym razie wspomniany art. 6 ust. 5 Prawa upadłościowego i naprawczego nie miałby kompletnie sensu [4, s. C2].

W wypadku wspomnianej grupy zawodowej jest o tyle ciekawa kwestia, że od dłuższego czasu ustawodawca osobę prowadzącą gospodarstwo rolne raz uznaje za przedsiębiorcę, a raz wyłącznie za osobę fizyczną niebędącą przedsiębiorcą. Według ustawy o swobodzie działalności gospodarczej rolnik przedsiębiorcą nie jest, podobnie gdy chodzi o rozliczenia podatkowe i te z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. Z kolei w przypadku ubiegania się o środki pochodzące z Unii Europejskiej gospodarstwo rolne jak najbardziej uznaje się za przedsiębiorstwo, a rolnika za przedsiębiorcę. Podobnie, jak należy mniemać, przyjęto w ustawie Prawo upadłościowe i naprawcze [4, s. C2]. Wszystko wskazuje na to, że ustawa ta traktuje osobę prowadzącą rodzinne gospodarstwo rolne jako przedsiębiorcę, choć wprost tego nie mówi. Wobec powyższego rolnik nie może ogłosić upadłości ani jako osoba fizyczna, bo nią nie jest, ani jako przedsiębiorca, bo mu na to ustawa nie pozwala.

Osoba fizyczna raz na 10 lat będzie mogła ogłosić swoją upadłość, gdy stanie się niewypłacalna. To znaczy, jeśli nie będzie ona w stanie wykonywać swoich zobowiązań finansowych lub zobowiązania te przekraczają wartość jej majątku. Dokładnie chodzi tu o takie przypadki, gdy w terminie określonym umową lub ustawą dłużnik nie zapłacił drugiego z kolei zobowiązania. Natomiast nie ma żadnego znaczenia, jak duże są to zobowiązania, a także jak długo dłużnik zwlekał z ich uregulowaniem [9, s. E1]. Nie może być mowy o niewypłacalności dłużnika wówczas, gdy nie zapłacił tylko jednego, ale największego długu. Ponadto ważne jest, aby owa niewypłacalność powstała wskutek wyjątkowych i niezależnych od niego okoliczności. Zadłużenie nie może być efektem spirali niespłaconych rat. Przykładowo, jeśli podmiot zaciągał nowe długi, już będąc niewypłacalnym, to sąd nie pozwoli mu ogłosić upadłości. Uzna, że osoba pożyczycza pieniądze z pełną świadomością, że nie ma z czego ich oddać, a zatem działała nieracjonalnie [11, s. 19].

Rozpoczęcie procedury postępowania upadłościowego inicjuje sam dłużnik, który składa do sądu wniosek o ogłoszenie upadłości (rys. 2). Ustawodawca nie zezwala, aby dokonali tego wierzyciele czy poręczyciele, którzy musieli spłacić za dłużnika zobowiązania. Dłużnik powinien we wniosku podać swoje dane i wskazać okoliczności, które go uzasadniają, oraz uprawdopodobnić swoją niewypłacalność. Składa też oświadczenie na piśmie o tym, że podane informacje są prawdziwe. Brak tego dokumentu może skutkować tym, że sąd oddali wniosek dłużnika. Konieczne jest również uiszczenie opłaty w wysokości 200 zł, przy czym wnioskodawca powinien pamiętać, że do tej sumy mogą być doliczone jeszcze dodatkowe koszty sądowe [9, s. E2]. Postanowienie w sprawie ogłoszenia upadłości konsumenta sąd wyda w ciągu dwóch miesięcy od daty złożenia wniosku.

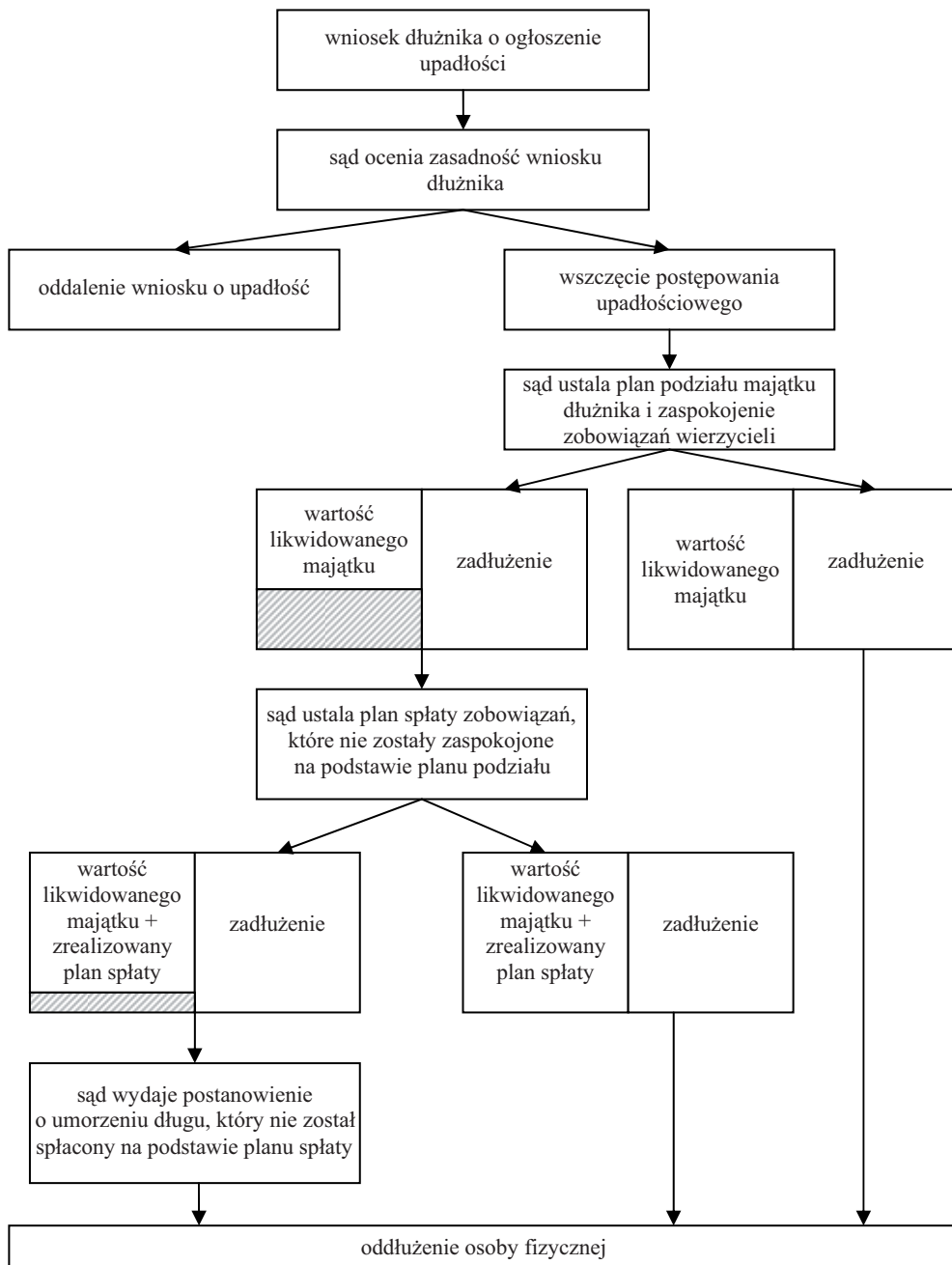
Następnie sąd zbada, czy nie zachodzą przesłanki do oddalenia wniosku dłużnika. Określono je w art. 491 prawa upadłościowego i naprawczego, a dotyczą takich czynności jak:

- zwrócenie się do naczelnika urzędu skarbowego właściwego dla wnioskodawcy o informację, czy dłużnik w ciągu ostatnich 5 lat zgłosił dokonanie czynności prawnych podlegających opodatkowaniu,
- zwrócenie się do Krajowego Rejestru Sądowego o informację, czy dłużnik jest współnikiem spółek handlowych, ponieważ z upadłości konsumenckiej nie może skorzystać osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą.

Ponadto sąd może wniosek oddalić, jeśli dłużnik zaciągnął zobowiązanie już wówczas, gdy był niewypłacalny albo sam zrezygnował z pracy lub stracił ją z własnej winy, bo np. nadużywał alkoholu albo przywłaszczył mienie firmy. Z oddaleniem wniosku przez sąd musi się liczyć również zadłużony konsument, w stosunku do którego w ciągu 10 lat przed złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości było już prowadzone postępowanie upadłościowe lub inne postępowanie, w którym została umorzona całość lub część jego zobowiązań bądź też w wyniku którego został zawarty układ z wierzycielami.

Podsumowując: po zapoznaniu się z odpowiednimi informacjami sąd bądź oddala wniosek o ogłoszenie upadłości przez dłużnika, bądź ogłasza upadłość konsumenta i rozpoczyna postępowanie upadłościowe. Obwieszczenie postanowienia sądu powinno zostać ogłoszone w budynku sądowym i zamieszczone przynajmniej w jednym dzienniku o zasięgu krajowym [16].

Postępowanie upadłościowe będzie polegało na likwidacji majątku konsumenta, sporządzeniu planu podziału i zaspokojeniu zobowiązań wierzycieli (rys. 2). Podczas postępowania upadłościowego dłużnik ma obowiązek wskazać i wydać syndykowi cały majątek oraz niezbędne do jego przejęcia dokumenty. Powinien on wyprowadzić się z mieszkania lub domu jednorodzinnego, wejdą one bowiem w skład masy upadłości i zostaną sprzedane. Z pozyskanych w ten sposób środków pieniężnych dłużnik otrzyma kwotę na pokrycie równowartości czynszu wynajmowanego mieszkania za 12 miesięcy, natomiast reszta pieniędzy zostanie przeznaczona na pokrycie roszczeń wierzycieli, w ramach tzw. **planu podziału** [2, s. D1]. Gdyby jednak



Rys. 2. Procedura postępowania upadłościowego dotycząca osoby fizycznej

Źródło: opracowanie własne.

powstały jakieś wątpliwości związane z tym, które z przedmiotów należących do upadłego powinny wejść do masy upadłości, wówczas rozstrzyga je sędzia komisarz na wniosek syndyka albo upadłego. Wydaje w tej sprawie postanowienie, na które przysługuje zażalenie [16]. Niestety, nie można skutecznie się domagać, aby sąd zezwolił na wyłączenie z masy upadłości pamiątek rodzinnych, które mają taką wartość, że mogłyby zostać sprzedane w ramach likwidacji masy upadłości, a uzyskane pieniądze przeznaczone na spłatę wierzycieli [9, s. E4].

Jeżeli wartość likwidowanego majątku dłużnika nie wystarczy na pokrycie zobowiązań względem wierzycieli, to sąd wyda postanowienie o ustaleniu tzw. **planu spłaty**. Postanowienie zostaje wydane na wniosek upadłego, po przeprowadzeniu rozprawy, o której zawiadamia się wszystkich wierzycieli. Ustalenie planu spłaty nie będzie jednak naruszało praw wierzycieli wobec poręczyciela upadłego oraz praw wynikających z hipoteki, zastawu, zastawu rejestrowego oraz hipoteki morskiej ustanowionej na mieniu osoby trzeciej [9, s. E2]. Sąd, ustalając kwoty comiesięcznych spłat, weźmie pod uwagę m.in. zarobki dłużnika i to, ile pieniędzy będzie on potrzebował na utrzymanie siebie i rodziny (zwłaszcza, jeśli został bez mieszkania i część wynagrodzenia musi przeznaczyć na wynajmowanie innego). Zakres spłat będzie zależał też od wysokości niezaspokojonych wierzytelności oraz realności ich zaspokojenia. Określone zostanie w nim, w jakim zakresie i w jakim czasie w ciągu najbliższych 5 lat upadły musi uregulować niezapłacone należności. Dodatkowo jeszcze sąd określi, jaka część zobowiązań konsumenta po wykonaniu planu spłaty zostanie umorzona i postanowi o zakończeniu postępowania upadłościowego [16].

W okresie wykonywania planu spłaty na upadłym ciążą następujące obowiązki:

- nie może dokonywać czynności prawnych przekraczających granice zwykłego zarządu;
- może zaciągać tylko takie zobowiązania, które są niezbędne do utrzymania swojego i osób, w stosunku do których ciąży na nim obowiązek dostarczania środków utrzymania. Nie wolno mu jednak robić zakupów na raty oraz z odroczoną płatnością;
- co roku do końca kwietnia musi składać sądowi sprawozdanie o wykonaniu planu spłaty wierzycieli za poprzedni rok kalendarzowy. W sprawozdaniu powinien wykazać, jakie przychody w tym roku osiągnął, kwoty spłacił i jakie składniki majątkowe o wartości przekraczającej dwukrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę nabył. Dołącza też kopię rocznego zeznania podatkowego.

Niestety, ustawodawca nie precyzuje, co oznacza zwykły zarząd, a Adam Łącki, prezes Krajowego Rejestru Długów, wskazuje, że nie ma pewności, czy wzięcie przez upadłego tzw. chwilówki – czyli pożyczki na małą kwotę – będzie przekroczeniem zwykłego zarządu, czy nie [5].

Dłużnik może domagać się zmiany planu spłaty, gdy z powodu krótkotrwałych, przejściowych trudności nie może wywiązać się z obowiązku spłaty. Sąd może wówczas przedłużyć termin spłaty, jednak nie dłużej niż o 2 lata, albo zmniejszyć wysokość rat. Na postanowienie sądu o zmianie planu spłaty wierzycieli lub o odmowie

zmiany tego planu przysługuje zażalenie. Natomiast gdyby dłużnik nie wykonywał planu spłaty, to sąd uchyli ten plan i umorzy postępowanie upadłościowe, niestety w takiej sytuacji konsument nie zostanie oddłużony. Postanowienie takie sąd wydaje na wniosek wierzyciela po przeprowadzeniu rozprawy, o której zawiadamia się upadłego i wierzycieli objętych planem spłat.

Poza tym może zdarzyć się i tak, że podczas wykonywania planu spłaty w sposób istotny poprawi się sytuacja materialna upadłego, np. odziedziczy spadek, otrzyma darowiznę albo wygra na loterii [9, s. E3]. Wtedy każdy z wierzycieli będzie miał prawo wystąpić z wnioskiem o zmianę planu spłaty przez podwyższenie kwot, jakie przypadają wierzycielom. O zmianie planu spłaty na wniosek wierzyciela orzeka sąd po przeprowadzeniu rozprawy, o której zawiadamia upadłego oraz wierzycieli objętych planem spłaty. Na zmianę planu spłaty nie ma wpływu poprawa sytuacji majątkowej upadłego spowodowana zwiększeniem się jego wynagrodzenia za pracę lub dochodów, które uzyskuje z osobiście wykonywanej działalności zarobkowej. W takim przypadku sąd nie orzeknie o podwyższeniu kwot, jakie przypadają wierzycielom. Zdaniem wiceministra gospodarki Adama Szejnfelda ma to na celu premiowanie aktywności zawodowej dłużników [14].

Procedura oddłużeniowa ma na celu doprowadzenie do częściowego zwrotu zobowiązań wierzycielom oraz umorzenia pozostałych długów upadłego. Gdy się zakończy, na dłużniku nie będą już ciążyły żadne zobowiązania w stosunku do dotychczasowych wierzycieli. Może on zacząć dorabiać się majątku od nowa, bez obawy przed egzekucją komorniczą.

5. Zakończenie

Upadłość konsumencka jest prawnie uregulowana w wielu krajach. Z przeprowadzonych obserwacji wynika, że na świecie istnieją dwa podstawowe modele upadłości konsumenckiej: amerykański (Stany Zjednoczone) i kontynentalny (np. Niemcy, Francja). Pierwszy jest bardziej liberalny ze względu na dostępność do procedury upadłości i zawarte w niej liczne wyłączenia. Natomiast drugi kładzie większy nacisk na kwestie moralne, co wyraża się przez obowiązkowy plan spłaty i poradnictwo dla dłużników. Niestety, brakuje jednolitych wspólnotowych przepisów dla państw Unii Europejskiej. Każdy kraj ma własne rozwiązania, które zmierzają do zawarcia układu z wierzycielami albo polegają na likwidacji majątku dłużnika (szerzej [12, s. 311-322]). W Polsce przepisy ustawy z 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych stanowią, że oddłużenie powinno być sytuacją wyjątkową, a nie regułą. Dłużnik może z niego skorzystać raz na dziesięć lat i tylko wówczas, gdy w maksymalnym stopniu spłaci swoich wierzycieli.

Przyjęte rozwiązania wydają się zgodne z oczekiwaniami Polaków zapytanymi przez TNS OBOP, co sądzą na temat upadłości konsumenckiej. Prawie połowa ankietowanych uważa, że konsument powinien mieć możliwość ogłoszenia bankruc-

stwa, jeśli zadłużył się racjonalnie, ale nie może spłacić swoich zobowiązań z przyczyn losowych. Poddanie się takiej procedurze umożliwi mu rozpoczęcie życia bez długów i zapobiegnie społecznej marginalizacji. Jedynie 4% respondentów jest zdania, że obywatel powinien zawsze mieć możliwość skorzystania z procedury upadłościowej. Natomiast 35% ankietowanych to przeciwnicy instytucji upadłości konsumenckiej, którzy twierdzą, iż każdy musi spłacać swoje długi i nie powinno być możliwości tego omińnięcia [17, s. 7]. Ponadto wielu Polaków jest zdania, że dana osoba powinna dostać tylko jedną szansę w życiu na umorzenie długów, w przeciwnym razie może to prowadzić do hazardu moralnego, ponieważ im łatwiej dostępna procedura oddłużenia, tym większa lekkomyślność konsumentów w nadmiernym zadłużaniu się.

Rekordowo dużo gospodarstw domowych korzysta z upadłości konsumenckiej w Stanach Zjednoczonych. Amerykański Instytut ds. Bankructwa ogłosił, że od 2007 r. liczba składanych wniosków o upadłość konsumencką dynamicznie wzrasta. O uznanie niewypłacalności w 2007 r. ubiegały się ponad 822 tys. osób fizycznych, natomiast w 2008 r. największy wzrost liczby bankructw odnotowano w Kalifornii i Nowadzie, gdzie kryzys na rynku nieruchomości okazał się szczególnie dotkliwy. W samej tylko Nowadzie sądy oddłużyły aż o 98,5% gospodarstw domowych więcej niż przed rokiem. Dla porównania w Niemczech w 2007 r. upadłość ogłosiło 105 tys. osób, a w Wielkiej Brytanii – 53 tys. [8, s. 2-3].

W Polsce przepisy ustawy regulujące kwestie upadłości konsumenckiej weszły w życie 31 marca 2009 r., a zatem pierwsze wnioski osób fizycznych o ogłoszenie upadłości dopiero wpłynęły do sądów. Wobec powyższego na wymierne efekty tegoż prawa należy poczekać jeszcze co najmniej kilkanaście miesięcy.

Literatura

- [1] *Comperia – Porównywarka finansowa*, <http://www.comperia.pl/> (pobrano 9.02.2009).
- [2] Gnys A., *Upadłość zainicjuje konsument*, „Gazeta Prawna” 2008, nr 245.
- [3] *InfoDług – Ogólnopolski raport o klientach wysokiego i podwyższonego ryzyka w obrocie gospodarczym*, InfoMonitor, Biuro Informacji Gospodarczej SA, listopad 2008.
- [4] Kamiński M.A., *Upadłość konsumencka nie dla rolników*, „Gazeta Prawna” 2009, nr 8.
- [5] Łącki A., *Upadłość konsumencka a dostęp do kredytu – listopad 2008*, oficjalna strona internetowa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów – <http://www.uokik.gov.pl/> (pobrano 6.02.2009).
- [6] Opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w sprawie: „Kredyty a wykluczenie społeczne w społeczeństwie dobrobytu”, DzUrz UE (2008/C44/19).
- [7] Ostrowski M., *Zadłużenie Polaków rośnie lawinowo*, „Puls Biznesu”, <http://www.pb.pl/> (pobrano 6.02.2009).
- [8] Piasecka-Sobkiewicz M., *Dłużnik może stracić dom*, „Gazeta Prawna” 2008, nr 240.
- [9] Piasecka-Sobkiewicz M., *Upadłość konsumencka*, „Gazeta Prawna” 2009, nr 14.
- [10] Rutkowski P., Wilkowicz Ł., *W portfelach banków przybywa złych kredytów*, „Parkiet” 2009, nr 3842.
- [11] Samcik M., *Upadłość nie tylko dla firm*, „Gazeta Wyborcza” z 4.02.2009.

- [12] Solarz M., *Upadłość konsumencka w wybranych krajach*, [w:] *Finanse i rachunkowość – teoria i praktyka*, red. G. Borys, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego nr 16, UE, Wrocław 2008.
- [13] Sudak I., *Dłużniku, upadłeś? Lepiej nie wstawaj*, „Gazeta Wyborcza” z 27.12.2008.
- [14] Szejnfeld A., *Upadłość konsumencka: szansa dla niewypłacalnych i ochrona wierzycieli*, oficjalna strona internetowa Ministerstwa Gospodarki – <http://www.mg.gov.pl/> (pobrano 10.02.2009).
- [15] Świecka B., *Bankructwa gospodarstw domowych. Perspektywa ekonomiczna i społeczna*, Difin, Warszawa 2008.
- [16] Ustawa z 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, DzU z 2008 r. nr 234, poz.1572.
- [17] Wilkowicz Ł., *Bankrutować będziemy mogli tylko w ciężkich przypadkach losowych*, „Parkiet” 2007, nr 3340.

BANKRUPTCY OF NATURAL PERSONS AS A NEW INSTITUTION IN POLISH ECONOMY

Summary: Consumer insolvency is legally regulated in many countries. In Poland the due regulations came into force a few months ago. They are covered by the Act dated 5 December 2008 amending the Bankruptcy and Reorganization Act and the Court Fees in Civil Cases Act. Under these regulations it is stated that an insolvent natural person may declare bankruptcy once in ten years. Within the framework of bankruptcy procedure the Court decides upon the division of liquidated property belonging to the debtor and a 5 year debt repayment schedule. This aims at partial meeting of creditors' needs and the remission of any outstanding debt belonging to the consumer.